

## Lubelskie w życiu i twórczości

## J. Kochanowskiego.

Porzuciwszy służbę u marszałka, utrzymywał poeta i nadal żywy kontakt z rodziną Firlejów i wielbił wierszami ich męstwo i uczoność. Wierszy takich naliczyć można 14, z tego połowę poświęcił Kochanowski synowi marszałka Mikołajowi, reszta wierszy odnosi się do Mikołaja, hetmana z czasów Zygmunta Starego, do syna jego Mikołaja<sup>1)</sup>, poległego pod Sokalem w bitwie z Tatarami, wreszcie do wnuków hetmana a mianowicie do marszałka Jana, jego żony Zofii z Bonarów i jego brata Mikołaja, właściciela Dąbrowicy i Lewartowa. O drugim bracie marszałka Andrzeju, który rezydował w Janowcu, poeta ani słowem nie wspomniął, pożyczając mu natomiast kilkakrotnie poważne sumy pod zastaw dóbr ziemskich<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Prof. Hahn mylnie wyjaśnia, że „Epitaphium Nicolai Firlei“ (Foricoenia 18) poświęcone jest pamięci ojca Mikołaja młodszego. Mikołaj Firlej, do którego odnosi się ten epitaf, zginął bezpotomnie w bitwie z Tatarami.

<sup>2)</sup> Wyd. pomnik. t. IV str. 606.

Najserdeczniejsze stosunki wiązały poetę z synem marszałka, Mikołajem. Z nim spędzał Kochanowski przy dzbanie niejedną miłą chwilę, z nim dzielił się w wierszach swymi zapatrywaniami na bieżącą politykę i zagadnienia ogólnoludzkie.

Echa sympatii rodziny Firlejów dla poety odbijają się w przedmowie księgarza Januszowskiego do wydania „Fragmentów albo pozostałych pism J. Kochanowskiego“ r. 1590, które dedykował Janowi Firlejowi, podskarbiemu w kor. a synowi marszałka: „<sup>3)</sup> „przyjmij to proszę temi czasy z miłościwą łaską tą, którą i W. M. sam i dom wszystek W. M. był niekiedy<sup>4)</sup> łaskaw na samego autora i na mię też niegodnego kiedyś sługę domu W. M.“. Brał więc Mikołaja, podskarbi Jan, należał również, jak widać z powyższej dedykacji, do wielbicieli Kochanowskiego.

Jako dworzanin Firlejów bywał może poeta i w Kraśniku, w rezydencji Tęczyńskich, tem bardziej, że z Janem Baptystą Tęczyńskim, starostą lubelskim łączyły go bliskie stosunki. „Rówieśnicy nieomal rozumieli się wybornie i sympatyzowali z sobą“ mówi o nich prof. Windakiewicz<sup>5)</sup>. To też gdy Tęczyński

<sup>3)</sup> Wyd. pomnik. II str. 448.

<sup>4)</sup> Niekiedy.

<sup>5)</sup> „J. Kochanowski“ str. 50.

umarł w duńskim więzieniu, nie doczekawszy się małżeństwa z królową szwedzką, poeta napisał na jego cześć panegiryk pogrzebowy p. t. „Pamiętka wszystkimi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście, hrabi na Tęczyń, ielskiemu wojewodzie i lubelskiemu staroście“, w którym to utworze uwiecznił jego czyny i dzieje nieszczęśliwej miłości. Panegiryk kończy się informacją, że:

„Ciało jednak do Polski morzem przyplawiono i między sławne działy pocziwie włożono. Trzy słowa szrodek niesie nagrobnej tablicie: „Tu młasto oblecanej królewskiej lożnicy, Janie Tęczyński, leżą twe kości usłpione: O prozno troski ludzkie, o nadzieju piane“<sup>6)</sup>.

Zwłoki Jana Tęczyńskiego pochowano w grobowcach rodzinnych w kościele parafjalnym w Kraśniku. Pierwotny nagrobek nie zachował się do naszych czasów, ale łaciński napis na nim przetrwał w Starowolskiego „Monumentach“. Gdy Kraśnik przeszedł w ręce Zamojskich, hetman lub może syn jego Tomasz kazal wnieść Tęczyńskiemu pomnik, znajdujący się w kościele parafjalnym przy wielkim ołtarzu<sup>7)</sup>.

Do Jana Baptysty odnoszą się poza „pamiętką“ jeszcze 2 wiersze Kocha-

<sup>6)</sup> Wyd. pomnik. I str. 379.

<sup>7)</sup> M. Sokolowski „Trzy kościoły hallowe“ Sprawozd. komisji do badań hist. sztuki w Polsce t. IX str. 204.

nowskiego „Nagrobek Tęczyńskiemu“ i elegja łacińska „Quartus, ni fallor, Tencini, hic vertitur annus“.

Prof. Hahn<sup>8)</sup> przypuszcza, że u Jana Firleja zapoznał się Kochanowski z prądami reformacyjnymi, fakt ten jednak należy przenieść na okres wcześniejszy, może już na pobyt poety w akademii krakowskiej lub w Królewcu u ks. Albrechta. U Firleja natomiast wchodzi poeta w bliski kontakt z wybitnymi innowiercami, którzy bywali u marszałka jako u jednego z przywódców obozu dysydentów. I tak, zdaniem prof. Windakiewicza<sup>9)</sup>, zawarł tam Kochanowski przyjaźń z wybitnym humanistą Andrzejem Trzycieskim. Ślady tych stosunków spotykamy w 2 wierszach Kochanowskiego i w wierszu pogrzebowym Trzycieskiego p. t. „Threnodia in funere Joannis Cochanolii“, napisanym zaraz po śmierci poety.

Jeśli wierzyć Klonowiczowi, największym uznaniem cieszyły się poezje Kochanowskiego u Czernych, ziemian lubelskich, gorliwych zwolenników reformacji. Informuje nas o tem Klonowicz w wierszowej przedmowie do „Żelów nagrobnych“, zwróconej do Pawła i Piotra Czernych z Witowic<sup>10)</sup>. (D. c. n.)

<sup>8)</sup> L. c. s. 5.

<sup>9)</sup> „Życie dworskie J. Koch“.

<sup>10)</sup> Klonowicz „Dzieła“ wyd. Bobrowicza, t. I str. 102.